☛ Numer na okaz. ☚

Nr. 1. 7 Maja 1887. Rok III.

Wychodzi co 8. dni *podczas pory kąpielowej,* począwszy od **Maja** do końca **Września.**

PRZEDPŁATA *na cały sezon kąpielowy wynosi:*

w Krynicy . . 2 złr. 30 ct.
z przesyłką p czt. 2 „ 50 „
za granicą . . 3 „ — „

Numer pojedynczy w Krynicy kosztuje **14** cnt.

W innych miejscach i zdrojowiskach krajowych **16** cnt.

KRYNICA

Pismo poświęcone sprawom polskich zdrojowisk,

z urzędowymi listami gości kąpielowych.

REDAKTOR i WYDAWCA:
BRONISŁAW BABEL.

Przedpłatę frankowaną przyjmuje Administracya pisma *„Krynica“* w Krynicy, tudzież wszystkie urzęda pocztowe.

W Warszawie, Król. Polskiem i Rosyi, przyjmują przedpłatę wszystkie księgarnie.

INSERATY przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) po **10** cnt.

BIURO Redakcyi i Administracyi jest w *Krynicy* w „Willi Ułana“.

Kalendarz: 7) Domiceli Panny. — 8) Niedziela czwarta po Wielkanocy. Stanisława. — 9) Grzegorza Nazyan. — 10) Izydora Oracza. — 11) Beatryksy Panny. — 12) Nereusza i Pankracego. — 13) Serwacego Biskupa. — 14) Bonifacego. — 15) Niedziela piąta po Wielkanocy. Zofii i trzech córek. —

Sprawozdania Zdrojowisk z r. 1886.

I. Krzeszowice.

Z przyjemnością naznaczyć musimy, iż sezon kąpielowy z roku 1886, był dla Krzeszowic daleko lepszy, niż sezon z r. 1885. Jestto pocieszający objaw dla Zakładu. Postęp ten nie jest w prawdzie w ogóle tak duży, jak w innych większych Zakładach kąpielowych, lecz na nasze stosunki jest on zawsze znaczny.

W roku 1886, bawiło w Krzeszowicach w ogóle 280 osób na kuracyi, a z tych było 44 osób z innych krajów. W roku zaś 1885, było tylko 200 osób — jest więc znaczna różnica przypadająca na korzyść ubiegłego r. (1886), gdyż wynosi ona 80 osób.

Pewna część z ogólnej ilości bawiących tu 280 osób mieszkała w domach zakładowych, reszta zaś w domach prywatnych.

Kąpieli siarczanych w r 1886 wydano: 3396. W roku zaś 1885, wydano takich kąpieli 2374. Wydano więc w roku ubiegłym (1886) o 1022 kąpieli więcej, niż w roku poprzedzającym.

Z tego krótkiego zestawienia najważniejszych dat statystycznych z r. 1886 i porównania ich z datami z r. 1885, widzimy, iż Zakład pod względem frekwencyi i wydanych kąpieli, stanął w roku ubiegłym znacznie wyżej niż w latach dawniejszych.

Wyraziwszy bowiem w procentach, wyżej wykazaną różnicę we wzroście liczby gości i wydanych kąpieli w roku 1886, to okaże się, iż w roku 1886 było gości kąpielowych o 40%, kąpieli zaś wydano o 43% więcej, niż w roku 1885.

II. Rymanów.

Z nadesłanego nam krótkiego sprawozdania z ruchu kąpielowego z roku 1886, widzimy; iż Zakład zdrojowy w Rymanowie, rozwija się znakomicie, pod względem znacznego wzrostu i ilości osób, odwiedzających go w celach kuracyjnych.

W roku 1886. było w Rymanowie 896 osób — podczas gdy w r. 1885. bawiło tam tylko 553 osób w celach kuracyjnych. Widzimy więc iż w roku ubiegłym (1886) było w Rymanowie o 341 osób więcej, niż w r. 1885. Jestto skok ogromny, z jednego roku na drugi, gdyż wynosi 62% przyrostu ilości osób, przybyłych w ostatnim roku do Zakładu.

Ilość wydanych kąpieli, zwiększyła się również znacznie, gdyż wynosiła ona w roku 1886, 14.776 wydanych kąpieli, podczas gdy w r. 1882 wydano 11.000 kąpieli. Ilość wydanych kąpieli, powiększyła się zatem w ubiegłym roku o 3.776, t. j. 34%. Wskazuje to na postęp zdrojowiska, co z przyjemnością tutaj stwierdzamy.

W roku ubiegłym postawiono dwa nowe domy mieszkalne — a drugie dwa domy budują się w roku bieżącym. Most na rzece, będzie również z otwarciem sezonu wykończony.

III. Lubień.

Sezon przeszłoroczny był wielkiego znaczenia dla Lubienia, gdyż Najjaśniejszy Pan zaszczycił go, tak dla siebie jak i dla swego licznego otoczenia, wyborem na kwaterę, podczas manewrów jesiennych, a po skończeniu głównego sezonu.

Z tego też powodu, napływ gości kąpielowych do Lubienia, był znacznie większy przeszłego roku, niż w latach ubiegłych. W roku bowiem 1886 bawiło w Lubieniu 1904 osób, podczas gdy w r. 1885, było w ogóle 911 gości kąpielowych. Było więc w r. 1886 więcej o 993 osób, niż w r. 1885.

Ilość wydanych kąpieli różnego rodzaju również się zwiększyła w r. 1886. Ogółem udzielono 27.212 kąpieli, a między temi:

Kąpieli siarczanych	24.301
„ szlamowych	648
„ parowych	415
„ rzecznych	1.848
Razem	27.212

Porównawszy ilość wydanych kąpieli w r. 1885, wynoszącą 20.627 kąpieli, z ilością wydaną przeszłego roku (1886) a wynoszącą 27.627 kąpieli, to okaże się w roku przeszłym przyrost, wynoszący 6.585 wydanych kąpieli.

Liczba domów mieszkalnych (12) i liczba pokoi gościnnych (200) pozostała niezmienioną.

W ogóle w urządzeniu Zakładu kąpielowego, jak z przysłanego nam sprawozdania widzimy, nic się nie zmieniło, a nie wiemy również, czy jakie zmiany większe nastąpią.

Muzyka zdrojowa, grywała dwa razy dziennie, a oprócz tego odbywały się częste wycieczki, zabawy, koncerta i przedstawienia teatralne. Wiele było takich osób w przeszłym sezonie, które sobie Lubień na odpoczynek i letni pobyt wybrały i te osoby przyczyniały się najwięcej do ożywienia życia kąpielowego, które było nadzwyczaj urozmaicone.

Najjaśniejszy Pan zwiedził zakład zdrojowy, łazienki i inne zdrojowe urządzenia i wyraził swe wysokie zadowolenie. Z kąpiel korzystali prawie wszyscy oficerowie świty cesarskiej, do czego dał impuls, książę Cambridge, naczelny wódz armii angielskiej.

Bardzo wielu lekarzy zwiedziło Lubień w roku przeszłym, a funkcye lekarza zdrojowego pełnił Dr. Tadeusz Krobicki ze Lwowa.

IV. Żegiestów.

W r. 1886, podczas sezonu kąpielowego, bawiło w Żegiestowie w ogóle 983 osób. Z pomiędzy tych było:

Mężczyzn	463
Kobiet	461
Dzieci niżej lat 10	59
Razem	983 osób.

W porównaniu z rokiem 1885, było w r. 1886 mniej o 93 osób, która to różnica w frekwencyi jest mało znaczącą, a wypłynęła prawdopodobnie z tego, iż nie dopilnowano należycie odpowiedniego meldowania osób, przybyłych do Zakładu co przy wielkim napływie osób w lipcu, mogło się łatwo zakraść. Sezon kąpielowy był jednak bardzo ożywiony.

Co do miejscowości z których przybyli goście kąpielowi do Żegiestowa, było:

Z Galicyi wschodniej	491	osób.
„ „ zachodniej	290	„
„ Królestwa Polskiego	93	„
„ Wołynia i Podola	51	„
„ Węgier	37	„
„ Poznańskiego	14	„
„ Anglii	3	„
„ Kurlandyi	4	„
Razem	983	„

Z wyżej wykazanej ilości gości kąpielowych, było właściwie leczących się 503 osób, a z tych było:

Mężczyzn	162
Kobiet	301
Dzieci płci męskiej	14
„ „ żeńskiej	26

Ze względu na czas przybywania i ubywania gości kąpielowych w Zakładzie, był ruch następujący:

W czerwcu	przybyło	182	i ubyło	56	osób.
„ lipcu	„	638 „	„	393	„
„ sierpniu	„	163 „	„	496	„
„ wrześniu	„	— „	„	38	„

Wody żegiestowskiej rozesłano w ogóle w r. 1886. 63.000 flaszek.

Zakład ma obecnie 300 pokoi mieszkalnych, urządzonych odpowiednio. W roku bieżącym urządzenie to, znacznie ulepszono i podniesiono do możliwego komfortu.

Do zmian w ogólnym urządzeniu, należy przedewszystkiem wybudowanie nowych łazienek. Łazienki te, dla kąpieli mineralnych ukończone będą przed otwarciem tegorocznego sezonu, i będą mieścić 25 gabinetów łaziebnych, w których woda ogrzewaną będzie systemem Schwarza. Woda mineralna spływać będzie do wanien wprost ze źródła spadkiem naturalnym. Budowa ta pociągnie za sobą większy wydatek, od którego jednak nie usuwa się Zakład, chcący stanąć pod każdym względem na odpowiedniej stopie rozwoju i postępu. Oprócz tej budowli nastąpią również zmiany w urządzeniach ogrodniczych, spacerach i t. p. — Lekarzem zakładowym jest w r. b. Dr. Zgórski — Zarządcą zaś Zakładu p. Radziejowski.

Korespondencya z polskich Zdrojowisk.

Krynica, 4. maja.

O tej porze moglibyśmy w Krynicy śmiało zawołać za naszym nieśmiertelnym Adamem: „O czem tu pisać na Krynickim bruku!?“... Wiosna wprawdzie przybyła już do nas, z całym urokiem i majestatem swej potęgi i tego dziewiczego piękna, które utraca niestety z każdym dniem później na korzyść zbliżającego się lata!... A ten pierwszy, niepokalany powiew wiosny, ta budząca się natura z zimowego uspienia, te pierwsze rozwinięte młodziuchne pączęta drzew, cudowna barwa traw, to życie w całej przyrodzie — śliczne jest wszędzie—lecz stokroć piękniejsze w górach a do tego na ziemi naszej ojczystej!...

Nie mamy jednak dotąd rozwiniętych w całej pełni róż i kwiatów, w naszych zakładach ogrodniczych — nie mamy jeszcze dopełnienia tego piękna przyrody, przez gromadę naszych kuracyuszek — kobiet, które łącznie z kwiatami stanowią całą potęgę piękna — chociaż mamy już wiosnę, a więc zadatek rozwoju kwiatów, i tę nadzieję, iż i piękne nasze panie wkrótce u siebie mieć będziemy. Nie chciałbym jednak obrazić moich współobywatelek krynickich więc muszę zanotować, że nie jesteśmy tu i w porze zimowej „bez kobiet“, ale tak jak na „Zielonej wyspie“ było ich mało, tak i w Krynicy jest ich nie wiele obecnie, i dlatego wzdychamy do większej ich liczby i o tych mówimy — chcąc niemi zapełnić całą Krynicę, i za ich przybyciem wpleść je w wieniec, z róż, lilij i innych kwiatów.

A taki piękny wieniec, w otoczeniu górskiej przyrody— jest godny podziwu.

Przybywajmy więc i my — mężczyźni dla przyglądnięcia się temu wieńcowi, a może otrzymamy w darze jaką różyczkę z niego, lub choćby jeden listek dla zachowania go w wieczną pamiątkę miłej chwili życia....

Mamy nadzieję, iż nasze życzenia, co do przybycia wielkiej liczby pięknych kuracyuszek i kuracyuszów, w tym roku do Krynicy, spełnią się — gdyż są tu już oznaki niezawodne, świetnego sezonu kąpielowego w roku bieżącym. Przyczyni się do tego bezwątpienia zapowiedziane przybycie dostojnego Gościa arcyksięcia Rudolfa do Galicyi i do Krynicy, gdyż w programie podróży Następcy tronu objętą jest Krynica.

Krzątamy się więc od kilku tygodni około odświeżenia i upiększenia Zakładu. Roboty rozmaitego rodzaju, są znaczne i rozwinięte w całym zakładzie. Nietylko bowiem zwykłe uporządkowanie zakładu, ogrodowych chodników, mieszkań itp. mamy na celu, ale także wprowadzenie w życie wielu nowszych ulepszeń, budowli, i t. p.

Budowa domu zdrojowego prowadzi się dalej energicznie; kończy się budowa trzech nowych prywatnych domów mieszkalnych o kilkudziesięciu pokojach, rozpoczyna się budowa drugiego murowanego kościoła rz. kat., — przebudowano dawny „hotel krakowski“ na mieszkania dla hydropatów i pomieszczenie restauracyi przeznaczonej wyłącznie dla

hydropatów, natomiast urządzono dom „pod zamkiem“ jako hotel dla przyjezdnych na chwilowe pomieszczenie;—odświeża się i pokrywa blachą chodnik kryty nad głównym zdrojem, buduje się drugą fontannę w „Rosarium“, boczne loże w teatrze i t. p.

Oprócz tego rozpoczęte są większe roboty w parku i rozmaite urządzenia ogrodnicze, które tylko z wielkim trudem można tu przeprowadzić, gdyż trzeba walczyć z glebą a często i z innymi mniej sprzyjającymi ogrodnictwu okolicznościami. Dla tego też te prace powinniśmy tem wyżej cenić, o ile są one trudniejsze do przeprowadzenia, a przedewszystkiem ochraniać je naszą opieką.

Tak więc nie czekamy na gości kąpielowych z założonymi rękoma, lecz pracujemy nad rozwojem Zakładu i jego upiększeniem. Praca ta będzie wkrótce ukończoną, gdyż z dniem 15 bm. otwiera Zakład swe bramy gościnne dla przyjęcia jak największej liczby gości, chcących poratować swe zdrowie, odświeżyć je, lub odetchnąć ożywczem powietrzem, używając przy tem w całej pełni przyjemności życia kąpielowego — które będzie w tym roku niezawodnie nadzwyczaj ożywione.

Z uzdrowisk zagranicznych.

San Remo. Zacząwszy od Genui aż do Cannes, wzdłuż całej *riviery*, mianowicie w uroczych miejscowościach jak: Bassano, Dianomarino, San Remo i Mentone, wszędzie widać spustoszenia, spowodowane niedawnemi trzęsieniami ziemi. Śliczna ta okolica przedstawia obraz strasznego zniszczenia. Kto to zobaczył, ten pojmie i usprawiedliwi szybką decyzyę ś. p. *J. I. Kraszewskiego* przesiedlenia się z San Remo, do Szwajcaryi nad jezioro genewskie, co niestety spowodowało śmierć jego. Uprzątanie gruzów z powalonych kościołów i domów, trwa jeszcze ciągle, i nie prędko przywrócony będzie porządek.

W ogrodzie willi *Mirafiori,* gdzie mieszkał J. I. Kraszewski, ustawiono barakę skleconą z desek, która była przytułkiem J. I. Kraszewskiego, po pierwszém gwałtowném trzęsieniu ziemi. Budę tę nadzwyczaj szczupłą, odrysował on sam, i przesłał *Tygodnikowi illustrowanemu.* Sama willa, położona w pięknym ogrodzie, ciągnącym się aż do morza, przedstawia się dosyć okazale. Jest ona piętrowa. Pokój, gdzie Kraszewski pracował, znajduje się na pierwszym piętrze z widokiem na ogród i morze.

Kraszewski, jak wiadomo, cierpiał na rozdęcie płuc i dlatego to pewnie wybrał tę miejscowość na stały pobyt, — a wreszcie miał on tu przy boku zdolnego lekarza Polaka *Dra Tymowskiego,* który jako szczerze mu oddany przyjaciel, najtroskliwszą otaczał go opieką. Dr. Tymowski był przeciwny wyjazdowi Kraszewskiego z San Remo do Genewy, lecz nie mógł temu przeszkodzić, gdyż Kraszewski, po zdecydowaniu się na wyjazd z okolicy nawiedzonej straszliwem trzęsieniem ziemi— nie miał już chwili spokoju i dążył do najspieszniejszego wykonania swego zamiaru. —

Dosyć daleka podróż i ostatnie straszne dnie przebyte w San Remo, przyprawiły — jak wiadomo — schorzałego starca o śmierć, która pokryła całą Polskę i resztę tego świata cywilizowanego, w którym jeszcze biją szlachetne serca — żałobą !....

Jednemu z najpierwszych i najszlachetniejszych mężów swego kraju, nie dozwolone było zamknąć powieki na ziemi rodzinnej, którą tak bardzo ukochał i tak wiele dla niej przecierpiał !....

Sprawy Towarzystwa Przyjaciół Krynicy.

Towarzystwo Przyjaciół Krynicy, objęło przeszłego roku w używanie do celów Towarz. część parku, położonego na „Kopciowej“ — leśniczówce, obok Krynicy. Jest to piękna miejscowość, służąca gościom kąpielowym jako cel nader przyjemnych wycieczek. Miejscowość ta była jednak nie tknięta ręką ludzką. Po objęciu jej przez Tow. Przyj. Krynicy, założono kosztem Towarzystwa w r. b. piękne i rozległe ścieżki spacerowe, a oprócz tego urządzono — w odpowiednio obranym pięknym zalesieniu — wielkie koliste miejsce, wysypane piaskiem, mogące służyć do tańców i zabaw. Wkrótce stanąć ma na „Kopciowej“ obszerny ozdobny pawilon, bardzo potrzebny podczas gromadniejszych wycieczek. Pawilon ten wystawiony będzie również kosztem Towarzystwa, które nie szczędzi wydatków, aby w miarę coraz większych wkładów w ten uroczy zakątek, przybrać go w piękniejszą szatę, bacząc równocześnie na to, aby nie stracił swego uroczego, dziko romantycznego charakteru.

Jak dawniej tak i nadal, na leśniczówce („Kopciowej“) dostać będzie można rozmaitych przekąsek, kawy, mleka itp.

Spodziewać się należy, iż „Kopciowa“, będzie coraz milszém miejscem wycieczek, dla gości kąpielowych krynickich. W miarę wzrostu funduszów Towarzystwa, rozwinie się jego działalność w tym kierunku — tak bardzo tu potrzebnym — gdyż w zbytek miejsc odpowiednich do wycieczek, nie obfituje okolica Krynicy.

Drobne wiadomości.

W r. b. w „Krynicy“, umieszczać będziemy imienne listy gości *krynickich, iwonickich i żegiestowskich,* a w pewnych odstępach czasu także osobny, alfabetyczny spis gości krynickich, dla łatwiejszego odszukania jakiego nazwiska, osoby bawiącej w zdrojowisku. Umieszczenie kilku list gości razem, będzie miało tę dogodność, iż przez to łatwo dowie się wiele osób o znajomych, bawiących w innych zdrojowiskach, i z tego powodu łatwo zawiązać się mogą pewne stosunki między gośćmi, mogące dać powód do wzajemnych odwiedzin a może nawet i do zbiorowych wycieczek z jednego zdrojowiska do drugiego. Oprócz tego dla samych zdrojowisk wyniknie ta korzyść, iż ich lista gości, kursować będzie w kilku większych zdrojowiskach naszych i obcych, jakoteż w publicznych lokalach naszych miast, dokąd „Krynica“ bywa rozsyłaną w znacznej liczbie egzemplarzy.

Powiększyliśmy również znacznie i format „Krynicy“ w r. b., bez podnoszenia ceny prenumeracyjnej i ceny na pojedyncze egzemplarze. Nie chcemy przez to powiedzieć, iż ponosimy z tego powodu jakąkolwiek ofiarę na rzecz wydawnictwa. W życiu bowiem publicznym nie powinno być ofiar, tylko spełnienie przyjętego obowiązku. Tylko szczera chęć służenia naszym Zdrojowiskom, a tem samem i krajowi, wedle sił naszych — kieruje naszymi krokami.

Program podróży *arcyksięcia Rudolfa* do Galicyi jest następujący: Przyjazd do Krakowa z końcem czerwca b. r. z wycieczkami do Krzeszowic i do Wieliczki; w ostatniej ma się odbyć wielki festyn ludowy kosztem wydziałów Rad powiatowych w Chrzanowie, Krakowie i Wieliczce. W Tarnowie mają się zatrzymać dostojni goście, gdyż wstąpią do Gumnisk—do książąt Sanguszków; tak samo w Łańcucie, gdzie mają u hr. Alfreda Potockiego spożyć obiad. W Przemyślu ma się zatrzymać pociąg dworski podobno 36 godzin dla zwiedzenia fortyfikacyj Przemyśla i odwiedzin hr. Stadnickiego. Pobyt we Lwowie ma trwać 3 dni, w Czerniowcach 24 godzin; jest także w planie *zwiedzenie Krynicy i Zakopanego,* ewentualnie Szmeksu. Rady miejskie Krakowa i Lwowa tudzież Wydział krajowy mają wysłać deputacye zapraszające; w Krakowie uroczystość wianków ma być odroczoną do przyjazdu najdostojniejszych Gości. Program powyższy uledz może

jeszcze zmianom; tyle jest pewnem, iż cała podróż Następcy tronu ma trwać 28 dni.

Należałoby zatem zawczasu, dowiedzieć się na pewne, naturalnie po ustaleniu programu podróży, czy Krynica objętą będzie w tym programie, a ewentualnie postarać się o to, aby była objętą w programie podróży arcyksięcia Rudolfa a w takim razie poczynić przygotowania do przyjęcia Najdostojniejszego Gościa, tak, jak przywiązaniem i miłością dla tronu tchnące serca wszystkich obywateli tego pragną.

Mamy nadzieję, iż w ostatecznie przyjętym programie, nie będzie Krynica pominiętą, a wówczas należałoby utworzyć miejscowy komitet, któryby obmyślił, ułożył i zajął się wykonaniem odpowiedniego przyjęcia Najdostojniejszego Gościa w naszym Zdrojowisku, które byłoby wysoko zaszczycone temi odwiedzinami i tem, iż mogłoby do rzędu swych coraz liczniejszych Gości, zaliczyć także i Najdostojniejszego arcyksięcia Rudolfa.

Wystawa krajowa. W miesiącu wrześniu b. r. odbędzie się w Krakowie, jak powszechnie wiadomo, Wystawa rolniczo-przemysłowa. Według ogłoszonego programu tejże Wystawy, grupa 26 obejmować będzie przedmioty, mające styczność ze sztuką lekarską i naukami przyrodniczymi, hygieną i farmacyą. Celem tej grupy jest okazanie przed publicznością ruchu naukowego na polu badań umiejętnych i naukowych środków pomocniczych w najnowszych czasach używanych; dalej przedstawienie co w gałęziach przemysłu rękodzielnictwa, zastósowanych do *farmacyi, balneologii, hygieny, leczenia i pielęgnowania chorych w kraju się wyrabia, a zatem nie potrzebuje być sprowadzane z zagranicy,* jakie są tych wyrobów zalety i niedostatki i czego zgoła brakuje; wreszcie zapoznanie publiczności z istniejącemi w kraju urządzeniami higienicznemi, *oraz z obecnym stanem polskich Zakładów zdrojowo-leczniczych.*

Komitet wykonawczy Wystawy krajowej w Krakowie ustanowił osobną komisyę złożoną z pp. Baranieckiego, Grabowskiego, Jordana, Korczyńskiego, Lutostańskiego, Mikolascha i Stockmara, która powierzoną jej pieczy część Wystawy tak ma urządzić, aby przedstawiała jak najdokładniejszy obraz produkcyi krajowej w zakresie przemysłu przyrodniczo-lekarskiego.

Gałęzie przemysłu w zakresie nauk przyrodniczych medycyny i hygieny, a wśród nich *i zdrojowiska krajowe nie są u nas jeszcze tak poznane i ocenione, jak na to zasługują,* a to nietyle przez lekarzy, ile przez ogół publiczności, która zostaje pod wpływem różnorodnych uprzedzeń do swojskiego przemysłu w ogóle, a przemysłu lekarskiego i *zdrojowo-leczniczego* w szczególności. Szybkie usunięcie tych uprzedzeń jest patryotycznym obowiązkiem lekarzy i przyrodników a zarazem leży w interesie samych przemysłowców i *ojczystych zdrojowisk.*

Prócz tego wyroby krajowego przemysłu w zakresie farmacyi, *balneologii,* hygieny, pielęgnowania i leczenia chorych, wcale prawie nie są znane zagranicą. Zapoznanie przeto z niemi kupców i przemysłowców zagranicznych, zwiedzających Wystawę krakowską, przyczyni się niewątpliwie do ożywienia tyle pożądanego wywozu wzmiankowanych artykułów za granicę. Korzyści więc, wynikające z udziału w tegorocznej Wystawie różnych instytucyj lekarskich, *Zakładów zdrojowo-leczniczych* i przemysłowców w ogóle, bardzo są znaczne, skutkiem czego nie powinny być lekceważone. Program Wystawy obejmuje w zasadzie także przedmioty służby wojskowo-lekarskiej i pomocy ochotniczej podczas wojny dotyczące. Ze względu na powszechną służbę wojskową i na niezbędny udział wszystkich lekarzy w pielęgnowaniu rannych żołnierzy, pożądanem byłoby szczegółowe poznanie na Wystawie naszych urządzeń sanitarno-wojskowych.

Kierując się tymi względami komisya wystawowa działając wspólnie z komisyą przemysłową Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, tak w imieniu komitetu Wystawy, jakoteż w imieniu Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, wzywa uprzejmie do przyjęcia udziału w Wystawie krakowskiej i oświadcza, że chętnie ze swej strony udzielać będzie wystawcom grupy 26 wszelkiej pomocy i wskazówek w sprawie wzięcia udziału w Wystawie krakowskiej. Listy adresować należy na ręce przewodniczącego komisyi grupy 26 prof. dr. *Korczyńskiego.*

Chociaż termin zgłaszania się Wystawców, chcących obesłać wystawę krajową, już z dniem 1 maja br. minął — to spodziewamy się przecież, iż gdyby które z naszych Zdrojowisk — które dotąd nie zgłosiło się do wzięcia udziału w Wystawie—a zechciało to uczynić, *to możeby Komitet wystawy wyjątkowo zgłaszające się Zdrojowisko przyjął jeszcze w poczet wystawców.*

Dlategoteż zachęcamy Zarządy Zdrojowisk, chociaż w porze spóźnionej, gdyż pierwéj tego zrobić nie mogliśmy, które dotąd jeszcze nie zdecydowały się obesłać Wystawy krajowej, do obesłania takowej, gdyż będzie to tylko z korzyścią dla naszych Zdrojowisk połączone.

Teofil Lenartowicz, jak się dowiadujemy, przyrzekł Dr. Ebersowi, kierownikowi Zakładu hydropatycznego w Krynicy, iż przybędzie w lipcu b. r. do Krynicy w towarzystwie p. Mieczysława Zawiejskiego, artysty rzeźbiarza. Dr. Ebers bawił jakiś czas, przed kilkoma miesiącami, we Włoszech i tam miał sposobność widzieć się z naszym ulubionym wieszczem. Cieszymy się naprzód miłą nadzieją ujrzenia w Krynicy sympatycznego naszego poety.

Na pogrzebie nieodżałowanej pamięci wielkiego naszego pisarza J: I. Kraszewskiego, reprezentowaną była redakcya „Krynicy“ przez swego redaktora Bronisława Babla, który złożył wieniec na trumnie zmarłego, z napisem: „J. I. Kraszewskiemu — Redakcya „Krynicy“! — Przy sposobności téj wzmianki niechaj nam wolno będzie przypomnieć że i Krynica miała to szczęście, gościć u siebie w roku 1866 J. I. Kraszewskiego. Na pamiątkę pobytu Jego umieszczono przed kilku laty na domu „pod trzema różami“ tablicę pamiątkową z stósownym napisem — a w ulubionym przez Niego miejscu w krynickim parku, postawiono — częścią ze składek, częścią zaś kosztem komisyi zdrojowej — piękną ławkę kamienną łukową, mającą w środku postument, na którym ustawiony jest wielki biust kamienny J. I. Kraszewskiego z odpowiednim napisem na postumencie. Miejsce to zaś nazwano: „Zakątek J. I. Kraszewskiego“ która to nazwa tej części parku, uwidoczniona jest na odpowiednej tablicy.

Wierny obraz tego skromnego krynickiego pomnika, ukończonego przed samym jubileuszem J. I. Kraszewskiego, znany był zmarłemu, gdyż ofiarowano Mu ze strony Zarządu Zdrojowiska piękny szkic tej ławki i „Zakątka“ wraz z odpowiednim adresem, opatrzonym licznymi podpisami tutejszych obywateli — w dniu Jego jubileuszu w r. 1879. W księdze jubileuszowej, mieści się piękny drzeworyt krynickiego „Zakątka J. I. Kraszewskiego“, — z adresem, o którym wspomnieliśmy. —

„Zakątka“ tego w naturze nie widział już niestety ś. p. J. I. Kraszewski, nie był już bowiem później w Krynicy. Pamięć jednak pobytu jego jest drogą dla Krynicy, i nigdy zapomnianą nie będzie, a skromny pomnik, przypominający nam ten pobyt, przywodzić nam zarazem będzie na pamięć w każdéj chwili wielkie zasługi zmarłego. —

Uroczy ten „Zakątek“ odwiedzają liczni goście kryniccy, — a będzie on dla nas tem milszy teraz, kiedy już nie możemy zaliczyć do serc żyjących — tego wielkiego serca, które biło, kochało i czuło za miliony serc innych !...

Opiekujmyż się więc tą drogą dla nas pamiątką, gdyż przypominać nam ona będzie jednego z największych i najzacniejszych synów naszej Ojczyzny.

P. J. Glanz, c. k. dyrektor dóbr państwowych, bawił w przeszłym tygodniu kilka dni w Krynicy, w celu przekonania się naocznie o postępie robót i rozmaitych budowli w Zakładzie zdrojowym. *P. J. Glanz*, zajmujący się żywo sprawami Zakładu — oglądał szczegółowo rozmaite rozpoczęte i na ukończeniu będące roboty, dając kierownikom budowli odpowiedne dyspozycye.

Dr. B. Lutostański, wydał z końcem przeszłego roku broszurę p. t. „Przemysł zdrojowo-leczniczy i Ustawa dla zdrojowisk krajowych“ — Kraków 1886. W broszurze tej, zapatruje się szanowny autor na nasze zdrojowiska i uzdrowiska ze stanowiska ekonomiczno-przemysłowego, gdyż zakłady te wytwarzają osobny przemysł zdrojowy, który dla kraju ubogiego w przemysł jest nader ważny. Spotykamy się na wstępie broszury z krótkim poglądem na obecny stan zdrojowisk — dalej zastanawia się autor nad wadliwym ustrojem rozmaitych władz zdrojowych, jak komisyj zdrojowych, inspektoratów, urzędów gminnych i t. d. — nad wydanymi przez Sejm Statutami dla zdrojowiska Krynica—Słotwina (r. 1881) — żąda statutów odpowiednich dla innych zdrojowisk i wprowadzenia w życie statutów tych w ogóle, podaje kilka przykładów o ile zakłady zdrojowe są dźwignią dobrobytu okolicy i kraju, rozwoju hotelarstwa, wreszcie wykazuje stan rozwoju zdrojowisk naszych, podaje projekty dalszego rozwoju uzdrowisk i letnisk — żąda dalej opieki Sejmu nad przemysłem zdrojowo-leczniczym, przez ustanowienie inspektora zdrojowego przy Wydziale krajowym, przyczém omawia zakres jego działania, dalej przez urządzenie stacyi doświadczalnej, wreszcie przez rozszerzoną działalność Komisyi balneologicznej. W dalszym ciągu żąda wreszcie autor wydania *Ustawy zdrojowej*, nad czem szerzej się rozpisuje — traktując sprawy przez siebie poruszone z gruntowną znajomością rzeczy i stosunków miejscowych. Autor tą dosyć pokaźną broszurą dobrze przysłużył się sprawie podniesienia zdrojowisk. Oby tylko rady te i wskazówki padły na dobrą glebę. Naszym Zarządom Zdrojowisk i ich miłośnikom, radzimy przeczytać z uwagą wspomnianą broszurę. Przy sposobności podamy z niej niektóre wyjątki.

Odezwa. W numerze 88 *Czasu* z d. 19 kwietnia b. r. zamieścił p. Edw. Naganowski, sekretarz Towarzystwa literackiego przyjaciół Polski w Londynie, odezwę w której pragnąc skierować przypływ turystów i sportmanów angielskich do Galicyi, zamierza wszelkiemi siłami dążyć do tego, ażeby podróżujących Anglików, chwiwych nowych wrażeń i malowniczych krajobrazów zachęcić do przejażdżki po naszym kraju. Wiadomo dostatecznie, że kraj nasz, pod innym względem ubogi, poszczycić się może prawdziwym bogactwem uroczych i ślicznych widoków natury (że tylko nawiasowo wspomnimy słynną w całym świecie Wieliczkę, Tatry, Pieniny i t. p.) o które nawet za granicą nie łatwo. Zbyteczną więc rzeczą dodawać, jak ważnym jest projekt p. Naganowskiego, skoro w ślad za przypływem turystów angielskich, pójdzie także stopniowo podniesienie się dobrobytu naszego kraju. Wszak kraje jak Szwajcarya, Włochy, a w ostatnich latach także Szwecya i Norwegia, dobrobyt swój głównie zawdzięczają obcym turystom, którzy zwiedzając je rokrocznie tysiącami, zostawiają tamtejszej ludności miliony. Coś podobnego, choćby początkowo na małą skalę, możnaby snadnie utworzyć także w Galicyi i tym sposobem niejednemu z mieszkańców przysporzyć piękne źródło dochodów. Popierając więc najgoręcej tak piękną myśl p. Naganowskiego, która jeżeli wejdzie w życie, może przynieść dla naszego kraju znaczne korzyści, odzywany się tą drogą do wszystkich ludzi chętnych i dobrej woli, ażeby — czy to nadesłaniem materyałów w książkach, rycinach i fotografiach, czy to radą, czy odpowiedniemi wskazówkami i t. p. — zechcieli przyjść w pomoc p. Naganowskiemu, do osiągnięcia zamierzonego celu.

Dla obznajomienia Anglików z naszym krajem, zarówno przez illustrowane artykuły w czasopismach angielskich, jak też przez wydanie przewodnika po Galicyi w języku angielskim, potrzebuje p. Naganowski odnośnych materyałów, które będą stósownie zużytkowane i na język angielski przełożone. Potrzeba więc przedewszystkiem o ile można dokładnych opisów różnych malowniczych stron Galicyi i innych pożądanych informacyi, niemniej dotyczących widoków—najlepiej najświeższych fotografij: *Tatr, Zdrojowisk* (Krynicy, Szczawnicy, Iwonicza, Żegiestowa, Truskawca i t. p.), *Czarnohory* na wschodzie Galicyi i innych miejscowości. Spodziewać się należy że pp. fotografowie, Zarządy zdrojowisk, Towarzystwo tatrzańskie, lub wreszcie osoby prywatne, którym dobro kraju leży na sercu, nie odmówią w dobrze zrozumianym własnym interesie swej pomocy lecz pospieszą wedle sił i możności do urzeczywistnienia tyle ważnej dla kraju naszego sprawy.

Dla ułatwienia przesyłek do Londynu podjął się chętnie i bezinteresownie pośrednictwa w tym względzie p. *Henryk Müldner*, administrator *Czasu* w Krakowie, który wszelkie nadchodzące na jego ręce widoki, fotografie, opisy, informacye i t. p. w miarę odbierania przesyłać będzie do Londynu. *Wielce pożądanym jest jednak pospiech i dokładna informacya.*

Nie pojedziemy do niemieckich „badów“! „Różne zdrojowiska i stacye lecznicze za granicą nie będą miały— pisze *„Kurjer Warszawski“*, — zdaje się, w tym roku nawet takiej z nas pociechy, jak w ubiegłym. Rugi pruskie zmuszały nas do unikania miejscowości niemieckich, stagnacya, trapiąca warstwy zamożniejsze, zmusza do oszczędności, a wszelkie „bady“ wypada zamienić na swojskie zakłady kąpielowe lub letnie mieszkania!

Spodziewać się należy, że nie tylko w Królestwie Polskiem, lecz i w innych dzielnicach polskich, a szczególniej w Galicyi, objawi się to samo dążenie, do omijania nie tylko niemieckich, ale w ogóle obcych zdrojowisk i stacyj leczniczych. Dla czegóż mamy wywozić koniecznie pieniądz z kraju i narażać się przytem jeszcze na rozmaite nieprzyjemności, które z pewnością nie przyczynią się do poratowania zdrowia naszego i... woreczka. Mamy swoje zdrojowiska i uzdrowiska — wspierajmy je naszym pobytem tamże, a będzie nam z tem z pewnością dobrze.

Z drugiej strony, zwracamy uwagę naszych zakładów leczniczych, aby skorzystały uczciwie z tego prądu zajęcia się naszej publiczności swojskiemi zdrojowiskami i uzdrowiskami—i pomyślały zawczasu o urządzeniu się tak, aby nie dały najmniejszego powodu do narzekań i skarg naszej publiczności i w ten sposób zatrzymały raz na zawsze nasze zamożniejsze i mniej zamożne rodziny w krajowych zakładach leczniczych.

To i owo. — Pewien łowiec posagowy „osaczył“ po długich zachodach bogatą panienkę, a obawiając się, aby przez odwlekanie wesela zdobycz mu się nie wymknęła, nalegał na jej rodziców o przyspieszenie ślubu.

— Ależ kochany przyjacielu—oponował ojciec panny—mamy przecie teraz post wielki!

— Nic nie szkodzi.... wszak córka pańska jest tak szczupła i chuda!

* * *

— W jednem z pism wiedeńskich znajdujemy taki waryant znanego przysłowia: *Wenn dem Esel gut ist* itd. „Jeśli kapitaliście wiedzie się dobrze, wówczas idzie na.... giełdę“.

* * *

— W szkole bezwyznaniowej wizytujący klasę inspektor, zwraca się do dziatwy i pyta: „Powiedzcie mi tedy, moje dzieci,—jak się nazywa nasz Pan i Zbawiciel?“ (Jeden z chłopaków podnosi rękę do góry). „Więc powiedz mi mały? „Jezus Chrystus“. — Bardzo pięknie! Jak ty się nazywasz? „Icyk Bajgełes...“

* * *

— Zdaniem znanej autorki koronowanej, Carmeny Silva *recte* królowej Elżbiety rumuńskiej: „Mężczyźni studjują kobietę zupełnie tak jak barometr — umieją jednak zcharakteryzować zaledwie dzień następny“.

* * *

— Niezły aforyzm: „Niesłusznie słyszymy czasem zarzut czyniony komuś, że oto jest zbyt wymagający, wybredny itp. Przecie on zadowala się czemś najmniejszem, to jest... sobą samym!

* * *

— *Nauczyciel.* Jablicki, powiedz mi, czem mierzymy przestrzeń?

Jablicki. Czasem!

Nauczyciel. A co to jest czas?

Jablicki. Gazeta, proszę pana profesora.

* * *

— Ależ szanowny panie, nasz lombard nie udziela pożyczek na weksle; może pan posiada jaki złoty przedmiot?

— Panie, zastawiłem już wszystko i pozostał mi jedydynie syn „złoty młodzieniec“, — z którego łaski zaciągam długi!

* * *

— Dlaczego Niemcy i Francuzi nie trwonią tak pieniędzy jak Polacy?

— Bo nie wyjeżdżają za granicę.

— A dlaczego nie wyjeżdżają?

— Jakiś ty dziwny! bo i tak już za granicą mieszkają.

Wiadomości urzędowe Zarządów Zdrojowisk.

Krynica.

Opłaty zdrojowe wynoszą na cały sezon od osoby: Taksa kuracyjna I. kl. 3 złr. — za muzykę 3 złr. — Taksa kuracyjna II. kl 1 złr. 50 ct.—za muzykę 1 złr. 50 ct. — Dzieci gości zdrojowych do lat 10, służba gości i ubodzy są od opłat zdrojowych uwolnieni.

Stali lekarze zdrojowi: Dr. J. Blateis, ordynuje „pod Jeleniem“. Dr. H. Ebers, ordynuje w Zakładzie hydropatycznym. — Dr. A. Lorentski, ord. „pod Kosynierem“. — Doc. Dr. A. Mars, ord. „pod Trąbką“.—Dr. B. Skórczewski, ord. w „Witołdówce — Dr. M. Zieleniewski, ord. „pod Orłem“.

Apteka: w domu „pod Krakusem“

Zarząd zdrojowy: w łazienkach głównych.

Czytelnia gazet w sali łazienek mineralnych: abonament od osoby na sezon 1 złr.

I. Wypożyczalnia książek w łazienkach mineralnych, ma dzieła w języku: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Opłata miesięczna od biorących 1 dzieło 1 złr.—dwa dzieła 2 złr.—Kaucya 5 złr.

II. Wypożyczalnia książek w „Willi Ułana“, ma dzieła przeważnie w języku polskim. Opłata miesięczna od biorących jedno dzieło 80 ct.—dwa dzieła 1 złr. 60 ct.—Kaucya 3 złr. Wymiana książek od godziny 8 do 12 przed południem.

Fortepiany do wynajęcia na godziny są: w Aptece, w „Willi Ułana“, „pod Barankiem“, pod Góralem“, i w hotelu Warszawskim.

Ceny pomieszkań w domach rządowych lub prywatnych są: od 20 ct. do 2 złr. dziennie za pokój. Ceny stósują się do położenia, urządzenia mieszkania, i pory sezonowej. Najdogodniej wybrać mieszkanie za przybyciem do Krynicy, co wielka ilość mieszkań ułatwia.

Restauracye i kawiarnie: w hotelu Warszawskim— w hotelu Krakowskim (dla Hydropatów) — „pod Turkiem“ (izraelicka) — w „Willi Ułana“— „pod Sobieskim“— „pod Dębem“ — „pod Barankiem“ — „pod trzema Koronami“ (izraelicke) — „pod trzema Różami“ — i „pod Gołębiami“ (izraelicka).

Powozy, fiakry i wózki góralskie przy dworcu kolei w Muszynie Cena od 1 złr. 50 ct. do 5 złr.

Hotel „pod Zamkiem“, przeznaczony wyłącznie na pierwszy chwilowy pobyt przyjezdnym gościom. Ceny pokoju od 1 złr. do 1 złr. 60 ct. dziennie. Hotel ten jest administrowany przez c. k. Zarząd zdrojowy.

Biuro wywiadowcze udziela bezpłatnie wszelkich wyjaśnień.

Ruch pociągów na stacyi Muszyna-Krynica ważny od 1 czerwca b. r.—Przychodzą do Muszyny-Krynicy: pociąg osobowy o godzinie 8·05 rano; poc. miesz. o godz. 11·55 przed południem: poc. osobowy o g. 7·07 wieczór.—Odchodzą z Muszyny-Krynicy: poc. osobowy o g. 6·10 rano; poc. miesz. o godz. 2·20 po południu; pociąg osobowy o g. 8·13 wieczór.

Ceny kąpiel:

	Od g. 6 ran. do 2 po połud.		Od g. 4 do g. 6 wieczór		W maju, czerwcu i wrześniu	
I. W gmachu łaziennym głównym.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kąpiel mineralna wanienna metodą Schwartza ogrzewana dla dorosłych Kl. I.	—	90	—	90	—	60
„ „ „ „ „ „ II.	—	70	—	50	—	47
Kąpiel dziecięca obok kąpieli dla dorosłych	—	35	—	30	—	24
Kąpiel mineralna nasiadowa	—	20	—	20	—	14
„ „ natryskowa ogólna	—	80	—	60	—	54
Kąpiel parowa (łaźnia słowiańska)	—	70	—	70	—	47
II. W chodniku krytym.						
Kąpiel gazowa z kwasu węglowego	—	50	—	50	—	—
III. W łazienkach borowinowych.						
Kąpiel żelazna borowinowa Kl. I.	1	60	1	60	1	07
„ „ „ „ II.	1	30	1	10	—	87
„ „ „ dla dzieci	—	80	—	70	—	54
„ „ „ na nogi	—	—	—	30	—	30
„ „ „ na ręce	—	—	—	20	—	20
Okład borowinowy	—	—	—	6	—	6
Kąpiel zwyczajna Kl. I.	—	50	—	50	—	34
„ „ „ II.	—	35	—	35	—	24
IV. Kąpiele rzeczne.						
W zbiorniku lub natryskowe.	—	15	—	15	—	10
V. Dodatki do kąpiel.						
2 litry odwaru igliwiowego	—	10	—	10	—	10
Za użycie prześcieradła kąpielowego	—	10	—	10	—	10
„ „ ręcznika	—	6	—	6	—	6

Ceny kąpiel w maju, czerwcu i wrześniu są zniżone i podane powyżej.

Zakład hydryatyczny (wodoleczniczy) przy samoistnej kuracyi, kompletna procedura, bilet całodzienny na 7 dni, 5 złr. 25 ct.; na 6 dni 4 złr. 50 ct.—Ten sam bilet, lecz półdniowy na 7 dni 3 złr. 50 c. na 6 dni 3 złr.—Przy kuracyi uzupełniającej: Kąpiel wanienna 30 ct., w basenie 30 ct., nasiadowa 30 ct., opakowanie 30 ct., mięszenie 20 c., natryski 30 ct., kąpiel nasiadowa szkocka 30 ct. — Ręcznik 10 ct., prześcieradło 6 ct., koc wełniany 20 ct. za jednorazowe użycie. — Kierownik hydroterapii: Dr. EBERS.

Ceny za wszelkie procedury hydropatyczne od 1 maja do 14 czerwca i we wrześniu, są o 1/3 część niższe, od cen wyżej podanych.

Odpowiedzialny redaktor Józef Pisz. Drukiem J. Pisza w Tarnowie.